# TYGODNIK
## ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK TRZECI. KWARTAŁ TRZECI.
Ora et Labora. Medium tenuere beati.

Pisma tego w każdą Niedzielę wychodzić będzie arkusz. — Przedpłata wynosi półrocznie: w Warszawie zł. 12, na prowincyi zł. 15. — Prenumerować nań można *półrocznie* lub *całorocznie*: w Warszawie w Redakcyi Tygodnika Rolni. Techn. przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. Na prowincyi na wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych. — W Warszawie z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów *bezpłatnie* będzie odesłane.



Nro 36. NIEDZIELA Dnia 3 Września 1837.



## Instytucye Wiejskie.

### Plan Instytucyi assekuracyjnej na pomor bydła i koni, zaprowadzonej w Lipsku dla całych Niemiec.

W Nrze 36 tego pisma na rok 1836, przyrzekłem podawać do wiadomości publicznej Instytucye zabezpieczające inwentarze gospodarskie, celem przekonania ziomków o ich użyteczności, i zachęcenia do zawiązania podobnej w kraju naszym. Wierny temuż przyrzeczeniu, zamieszczam tu dosłownie:

„Drugie wydanie, przejrzane i poprawne, Ustaw Instytucyi assekuracyjnej na pomor bydła i koni, zaprowadzonej w Lipsku dla Niemiec, ugruntowanej na wzajemności i jawności." (a)

w przekonaniu: iż ustawa ta, w wielu względach za wzór do podobnej u nas służyćby mogła.

#### Wstęp.

Lubo plan Instytucyi, o której mowa, w roku 1833 ogłoszony, obejmuje to wszystko, co się a priori zdawało być potrzebnem do jej wzrostu i powodzenia, to przecież i tu doświadczenie przekonało: że w praktyce częstokroć wszystko inaczej się przedstawia niżli w teoryi; mianowicie, gdy przedmiot jest całkiem nowy, podobnie jak niniejszy, a następnie, nie ma pewnej praktycznej podstawy; i że wszelkie prawa, wtenczas tylko odpowiadają swemu przeznaczeniu, gdy na doświadczeniach się gruntują.

Wyznajemy otwarcie, iż w upłynionych trzech latach poczyniliśmy niektóre zmiany w ustawach: zawsze przecież dobro Instytucyi na celu mające.

Wprawdzie szkodziliśmy sobie przez to w oczach publiczności, nieobeznanej z trudnościami

(a) *Zweite revidirte und verbesserte auflage der Statuten der in Leipzig erichteten Viech-Versicherungs-Anstalt für Teutschland; begründet auf Gegenseitikeit und Oeffentlikeit.*

tego rodzaju przedsięwzięć; ale z drugiej strony, tyleśmy korzystali z poczynionych doświadczeń, iż dziś, po trzyletniej próbie, jesteśmy w stanie ogłosić ustawę, dla każdego zrozumiałą, a dla mających w niej udział, taką pewność dającą, iż kto tylko gruntownie ją pozna, nie omieszka zapewne z niej korzystać.

Dyrekcya tejże Instytucyi, podobnie jak przydany jej do pomocy komitet, z najznakomitszych członków Towarzystwa złożony, mocno jest przekonaną: że taż Instytucya może się utrzymać i że się utrzyma. — Jest jej tego rękojmią: błogi wpływ, jaki, mimo swej niedokładności, wywarła w upłynionych latach, na dobre mienie mających w niej udział; i to tylko przekonanie skłoniło Dyrekcyą do ogłoszenia niniejszej poprawnej ustawy; której przejrzenie, poprawienie i przyjęcie, głównem było celem tegorocznego ogólnego zebrania się Towarzystwa.

## ROZDZIAŁ PIERWSZY.

### Ogólne oznaczenie.

§. 1. Zaprowadzona w Lipsku przez podpisanych Instytucya: zabezpieczająca bydło rogate i konie, ugruntowana jest na wzajemności; albowiem właściciel zabezpieczonych zwierząt, jest zarazem ich zabezpieczycielem i ma udział w zysku i stracie.

§. 2. Działalność Towarzystwa rozciąga się na wszystkie kraje niemieckie, gdzie niebezpieczeństwo nie okaże się zbyt wielkie. Głównym celem Towarzystwa jest: — udzielanie wynagrodzenia, ustawą oznaczonego, tym rolnikom, którzy utracą przez śmierć przypadkową, nie zaś z własnej ich winy pochodzącą, bydło i konie zabezpieczone; dopełniwszy poprzednio wszelkich warunków ustawy.

§. 3. Członkowie Towarzystwa zapewniają sobie wzajemnie, na przypadek wypadku zabezpieczonych zwierząt, wynagrodzenie częściowo ich wartości, z funduszu wspólnego, pochodzącego z opłacanych składek. Każdy członek ma zatem, w stosunku udziału, równe prawa i obowiązki.

§. 4. Ustawą przepisane zgłoszenie się, i w skutek tego udzielone przez Dyrekcyą świadectwo, jest obowiązującem, czyli stanowi akt przystąpienia do związku.

§. 5. Przystępujący do Towarzystwa, winien się zgłosić na piśmie, w dwóch równobrzmiących exemplarzach, (których wzory przy końcu tego artykułu się znajdują) do wyznaczonego na ten cel przez Towarzystwo Ajenta, i w nich zamieścić:

1. Ilość i jakość zabezpieczyć się mających sztuk, ich wiek i szczególne znaki.

2. Że są zupełnie zdrowe; i że podług jego przekonania i znajomości, żadna sztuka nie okazuje najmniejszego śladu zawiązywania się jakiejbądź choroby; ani też, że jej się obawiać należy z poprzedniego jej stanu.

3. Że mu niewiadomo, iżby w miejscu jego zamieszkania, lub w bliskości, w tej chwili, pomiędzy zwierzętami domowemi zaraźliwe panowały choroby.

4. Zgłaszający się winien zapewnić, iż w hodowaniu i pielęgnowaniu bydła zabezpieczonego, te same mieć będzie staranie, jak gdyby nie było zabezpieczone; nakoniec:

5. Jest obowiązany przyrzec: najakuratniejsze dopełnianie wszelkich warunków ustawą Towarzystwa objętych.

Jeden z rzeczonych exemplarzy takowego zgłoszenia, jako też świadectwo, podług §. 6 złożone, ma być niezwłocznie przez Ajenta odesłanem do Dyrekcyi, która po poprzedniem roztrząśnieniu decyduje przyjęcie lub odrzucenie propozycyi.

§. 6. Bydło ocenią uzdatnieni do tego Ajenci; w nieobecności zaś takowych, uskuteczni taksę biegły bezstronny, podany przez Ajentów, a obrany przez Dyrekcyą. — Przy taksie należy postępować jak następuje:

Bydłu wyprowadzonemu z obory, poda się nieco paszy; przyczem taksatorowie bacznie uważać mają:

a) Czyli ją spożywa ze zdrowym apetytem;

b) Czyli oczy są czyste i jasne, lub w jamę zapadłe;

c) Czyli skóra leży na mięsie lekko lub mocno; czyli sierść ma połysk, lub jest najeżona; czyli pysk jest suchy lub wilgotny.

Co do koni, pod względem oczu, włosów i skóry, to samo się uważa, co u bydła rogatego. — Prócz tego zaś, jeszcze następujące punkta rozpoznać należy:

d) Funkcye organ oddychania: stan chorobliwy objawia się przez mocne rozwijanie nozdrzy i przez robienie bokami.

e) Co do szczegółowej rewizyi płuc, w ten sposób postąpić należy: ścisnąwszy koniowi głowę krtani, uważać kaszlanie, jakie też ściśnienie zrządza: jeżeli jest mocne i głośne, dowodzi zdrowy stan płuc; jeżeli słabe, lub wcale nie ma miejsca (a), świadczy o ich chorobliwości, a w szczególności wskazuje dychawicę.

f) O ile podobno uważać, czyli koń nie cierpi wartogłowu spokojnego lub szalonego. — Pierwszy objawia się przez obojętność na wszelkie otaczające przedmioty; przez postawę smutną i brak apetytu; drugi zaś przeciwnie poznaje się przez niespokojność, szaleństwo, oczy ogniste, wejrzenie dzikie.

g) Czyli nie ma zołzów, a tem bardziej nosacizny, tylczaka (worm) i t. p.

Co do wad zewnętrznych: zwrócić szczególniej uwagę na kulenie chroniczne wszelkiego rodzaju.

Po odbytej rewizyi, oznaczy się dokładnie bydło podług wieku, koloru i płci, i szczegółowo w opisie zamieści. — Gdyby się pomiędzy niemi znajdowały sztuki, których zdrowie byłoby wątpliwem, należy je dobrze opisać, i o tem sumiennie Dyrekcyą zawiadomić.

§. 7. Jeżeli Ajent zbyt jest oddalony od miejsca, gdzie pojedyncze sztuki bydła lub koni mają być zabezpieczone, może wówczas poruczyć ich otaksowanie, zrewidowanie i wydanie świadectwa zdrowia, osobie miejscowej, znanej z rzetelności i znajomości rzeczy.

§. 8. Konie zabezpieczają się podług ich pojedynczej ceny; bydło zaś rogate podług średniej ceny gatunku, np.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1 krowa jest | otaksowana | talarów | | 20. |
| 1 | ditto | ditto | — | 24. |
| 1 | ditto | ditto | — | 26. |
| 1 | ditto | ditto | — | 30. |
| | | Razem talarów | | 100. |

Zatem wartość pojedynczej sztuki wynosi tal. 25. Ta zasada stosuje się do wołów, byków i młodego bydła.

*(Dalszy ciąg w następnym Nrze.)*

(a) Jednakże zdarzają się konie tak mocne, iż ściśnienie głowy krtani nie sprawia im kaszlania; zatem ostatni przypadek nie zawsze dowodzi słabości płuc. *Red.*

# Weterynarya.

## Zaraza śledziony epizootyczna.

(Dokończenie.)

### Sposób robienia antraciny.

Robienie antraciny — mówi Dr. Weber — jest bardzo proste i łatwe; aby więc to pewne lekarstwo przeciw zarazie śledziony, o ile podobno upowszechnić, opiszę sposób robienia go tak szczegółowo, iżby je każdy mógł posiadać.

Przekonawszy się dokładnie, że bydlę padło na zarazę śledziony, śledziona onegoż, jeżeli się znajduje w stanie rozkładu, (co zwykle ma miej-

)(

sce przy powolnym biegu tej choroby, a nie zawsze się zdarza, gdy ta nagle zwierzę zabija), służy do utworzenia w mowie będącego lekarstwa. Postępuje się tu jak następuje:

Bierze się 30 flaszeczek, zupełnie nowych i nieużywanych, z których każda winna obejmować 300 — 400 kropli; każda być opatrzona korkiem dobrym i również nieużywanym.

W te flaszeczki, rzędem ustawione, nalewa się po 99 kropli spirytusu winnego, ile podobno najmocniej oczyszczonego, (Spir. vinni rectissimi), i każda mocno się korkuje.

Teraz bierze się śledziona, jak wyżej, w stanie chorobliwym, przekłuwa się, i z wychodzącej materyi brunatno-czarnej, gęstawej, 3 krople wielkości ziarnka zwyczajnego pieprzu, nalewają się do pierwszej z opisanych wyżej flaszeczek. To się zaś uskutecznia w ten sposób: iż pod rozkłutą śledzioną trzyma się taż flaszeczka, dopóki ta liczba kropel w nią się nie spuści. Ma się rozumieć, iż tu największą należy zachować ostrożność, aby się jad na gołe ręce, a tem bardziej na twarz nie dostał; dla tego dobrze jest, biorąc rzeczoną materyą, mieć na ręku rękawiczki, i te po uskutecznieniu spalić. — Poczem flaszeczka się korkuje i spirytus z antracyną się miesza, przez 10ciokrotne silne skłócenie. Tym sposobem otrzymuje się pierwszy stopień antracyny; dla uniknienia pomyłki, na korku notuje się: Antracyna Nro 1.

Celem otrzymania drugiego stopnia tegoż lekarstwa, dodają się 3 krople podobnej poprzedniej wielkości z Nru 1 do drugiej flaszeczki, i po należytem zmięszaniu, podobnie jak poprzednio, oznacza się: Antracyna Nro 2.

Tym sposobem postępuje się z następnemi flaszeczkami, dopóki ostatnia, czyli 30ta nie zostanie antracyną zaprawioną, z której płyn służy za lekarstwo w mowie będące.

Teraz bierze się flaszeczka (31sza) wielkości poprzednich, zupełnie nowa, z czystym także nowym korkiem i napełnia do ⅔ części drobnemi ziarnkami, wielkości ziarnek maku, z mązki i cukru zrobionemi; ale nie powinny one mieć najmniejszego zapachu lub smaku korzennego. Można je dać robić w cukierni, jeżeli się być może pewnym, że z samej tylko mązki najczystszej i cukru będą sporządzone; bowiem najmniejsze domięszanie ciał korzennych lub wonnych, odjęłoby im zupełnie własność leczącą. W przeciwnym zaś razie, przy niejakiej uwadze, i w domu to zrobić można.

Mając temiż ziarnkami napełnioną flaszeczkę w ⅔ częściach jej objętości, zwilżają się one 3ma kroplami antracyny, wziętemi z 30tej flaszeczki; poczem takowa się mocno korkuje, i dopóty się w tę i owę stronę nią potrząsa, dopóki się nie postrzeże, iż wszystkie ziarnka antracyną napojone zostały.

Te 31 flaszeczek wstawia się do pudełka z tektury, nowo zrobionego, lub przynajmniej niesłużącego poprzednio do przechowywania ciał, mocną woń mających; gdyż i to mogłoby zniweczyć moc lekarstwa. Pudełko to stać ma w miejscu ani wilgotnem, ni też zbyt suchem, ani zbyt zimnem, ni też bardzo gorącem; a szczególniej nie posiadającem mocnej woni.

Biorąc ziarnka z flaszeczki, spiesznie to czynić należy, by długo otwartą nie była. Jeżeli przypadkiem korek przyłamie się, nowym i zupełnie czystym zastąpić go należy. Lekarstwo tym sposobem przechowywane, może się wiele lat konserwować.

Gdyby po upływie roku, rzeczone ziarnka nie miały być wypotrzebowane, potrzeba je wydalić — dla ostrożności można je spalić — i świeżych przyrządzić.

Pięć sztuk takowych ziarnek, stanowi jednę dozys dla bydlęcia wyrosłego, jak to już poprzednio powiedziałem.

Gdyby się zdarzyła zaraza śledziony, jak ją np. Dr. Kausch opisuje, gdzie śledziona mało co jest nadpsutą, ale raczej płuca chorobą zmienione, wtedy lekarstwo sporządzone z ma-

teryi wziętej ze śledziony nie zepsutej, mniejby było skutecznem, od tego, do któregoby się użyły 3 krople antracyny z płuc chorobliwych. A zatem, chcąc robić lekarstwo w mowie będące, przeciw temu rodzajowi zarazy śledziony, w którym płuca więcej cierpią od śledziony, należy brać materyą antracynową z płuc; dalsze z nią postępowanie, całkiem jest to samo, jak je wyżej opisałem.

W przypadku, iżby płuca i śledziona równie były zepsute, zrobione zaś z jednego lub drugiego ciała lekarstwo, pożądanego nie sprawiło skutku; należałoby je do rzeczonego lekarstwa użyć antracyny po parę kropli z obu tych wnętrzności. Nie mówię tego przecież z własnego doświadczenia, ale raczej przypuszczam tylko przez podobieństwo.

W okolicach, w których zaraza śledziony szczególniej owce napada, radzę użyć do lekarstwa w mowie będącego antracyny, ze śledziony owiec.

## Porównanie między leczeniem zarazy śledziony sposobem Alleopatycznym czyli dotąd używanym, a sposobem Homeopatycznym.

Porównywając — mówi Dr. Weber — z sobą te dwa sposoby leczenia zarazy śledziony, wtedy każdy nieuprzedzony przyznać musi ostatniemu pierwszeństwo, z następnych przyczyn:

1. Po doświadczeniach, można mówić 2000 lat, Alleopatya nie posiada pewnego lekarstwa przeciw zarazie śledziony. — Homeopatya utworzona przed lat 40, a dopiero od 20 lat wykształcona, już posiada pewny przeciw niej środek.

2. Lecząc zarazę śledziony sposobem Alleopatycznym, wtedy w średniem przecięciu tutaj, w okolicy miasta Wetterau, ze 100 sztuk pada 95. W innych zaś okolicach, w których zaraza ta ma charakter łagodniejszy, podług Weterynarza Körber, który nam udzielił swych najnowszych w tym roku poczynionych doświadczeń, ze 100 chorych, ledwo 20 przy życiu zostaje. Przeciwnie zaś, według niezaprzeczonych doświadczeń, leczenie w mowie będącej zarazy sposobem Homeopatycznym, ze 100 sztuk chorych, przywodzi do zdrowia przynajmniej sztuk 80; a prócz tego, spodziewać się należy, iż dalsze usiłowania lekarzy homeopatycznych, pomyślniejsze jeszcze zrządzą wypadki; a mianowicie, gdy każdy posiadacz bydła, zamiast szukania pomocy w alleopatyi, od razu użyje środków homeopatycznych.

3. Leczenie alleopatyczne bardzo jest kosztowne; nie mogłoby więc nieść pomocy ubogiemu rolnikowi nawet wtenczas, gdyby jego skutek był pewny. Środek homeopatyczny wyżej wskazany, jest tak tani, iż nawet najuboższy gospodarz może go nabyć.

## Przykłady skuteczności lekarstwa, o którym mowa.

Jak już powiedziałem, Dr. Weber wymienia 108 przykładów wyleczenia zwierząt domowych, a mianowicie bydła, owiec i koni, za pomocą środka, który wyżej opisałem. Z tych przykładów zamieszczam niektóre.

Bydło rogate. — W Eberstadt zachorowała najlepsza krowa tamecznemu dzierżawcy Panu Gerlach. Oznaki: mleko nagle ustało, głowę opuściła, oczy smutne, jakby w wodzie pływające, sierść straciła połysk i mocno się najeżyła; mocno drżała, mianowicie w zadzie, rogi i uszy były zimne. Dano jej 1 dozys antracyny; w pół godziny nastąpiło polepszenie. Po drugiej dozie, włos przybrał połysk i właściwe położenie, krowa dała tyle mleka co poprzednio i apetyt zupełnie wrócił.

W parę dni później, bratu poprzedniego dzierżawcy, P. Filipowi Gerlach, równie w Eberstadt mieszkającemu, zachorowała krowa na tęż samą zarazę. Mleko ustało, drżała na całem ciele, zataczała się idąc, nic nie jadła. W dwie godzin po zażyciu antracyny, mleko wróciło, o-

znaki słabości zniknęły tak dalece, iż już nie było potrzeby powtórzenia lekarstwa.

Tamże P. Jan Gerlach spostrzegłszy, iż najlepszy jego wół, podczas żniw zaprzężony do fury zboża, będąc do tej chwili zupełnie zdrowym, nagle stanął, począł mocno drżyć, i zwiesił głowę; idąc zaś tak się zataczał, iż raczej był do domu przywleczony, a niżeli o własnej sile przybył. Mając tenże P. Gerlach przy sobie wmowie będące lekarstwo, dał mu go jeszcze w drodze zwyczajną porcyą. Stanąwszy w domu, wprawdzie już wół okazywał niejakie polepszenie, albowiem uszy i rogi były mniej zimne; jednakże dopiero po użyciu powtórnej porcyi antracyny, zniknęły wszelkie ślady zarazy. Z tem wszystkiem, dla ostrożności, dano mu lekarstwo po raz trzeci. Poczem tak zupełnie do siebie przyszedł, iż na drugi dzień do pracy był użyty.

Podobnych przykładów przytacza Dr. Weber 108, pomiędzy któremi znajdują się także i protokóły, w tej mierze przez Burmistrzów zdziałane. — Między innemi, Burmistrz Herget z Wombach przesyłając Dr. Weber trzy protokóły, w ten sposób się wyraża: „Załącznie przesyłam Panu trzy protokóły, poświadczające wyleczenie w 3 miejscach, bydła, na zarazę śledziony zapadłego. Cieszy mnie mocno, iż mogę Panu udzielić tak pomyślne wypadki homeopatycznej kuracyi. Ja i każdy miejscowy mieszkaniec najmocniejsze Panu składamy podziękowanie. Gmina w Wombach już od 8 lat bardzo wielką ponosiła stratę przez tę nieszczęsną zarazę, która corocznie wielką liczbę bydła i owiec zabijała; a wszelkie środki, jakich przeciw niej używaliśmy, były daremne; każda bowiem sztuka, która okazywała przypadłości, całkiem podobne do tych, jakie spostrzegaliśmy u bydła, wskazanym przez Pana środkiem wyleczonego, nieco prędzej lub później stała się ofiarą zarazy. Jak najmocniej przekonany, o skuteczności w mowie będącego lekarstwa, podobnie jak cała moja gmina, polecamy się dalszej Pana opiece i t. d."

Owce. — Co do tych zwierząt, jeden tylko przypadek Dr. Weber przytacza, to jest następujący list P. Jakóba Weber, dzierżawcy w Niederweissel. — „Zaraza śledziony mocno już u nas grassowała, gdy otrzymałem od Pana wiadomy środek homeopatyczny. Użyłem go niezwłocznie jako prezerwatywę. Zapewne jemu to mam do podziękowania, iż z licznej mej gromady bydła, tylko dwa woły zapadły na tęż zabójczą zarazę. Z tych jeden wkrótce przyszedł do siebie, a drugi dopiero po wyżyciu pięciu porcyj antracyny, okazywał zupełny powrot do zdrowia. Tymczasem w nocy usłyszał pasterz przeraźliwy ryk tegoż wołu, a gdy przybył do niego, już nie żył. (a) — Dodać też tutaj wypada, iż straszna ta zaraza wybuchła także w mojej owczarni i po 18 sztuk owiec w ciągu tygodnia padało. Jako prezerwatywę dałem całej gromadzie owiec w mowie będące lekarstwo; od tego czasu nawet i śladu tej zarazy pomiędzy niemi nie postrzegam."

Konie. — Panu v. Krug, Radcy kommissyjnemu, zachorował najlepszy koń. Sprowadzony Weterynarz, po dokładnem zbadaniu choroby, uznał ją za zarazę śledziony; puścił więc pacyentowi krew, przepisał lekarstwo, dał mu część onegoż, i kazał je kontynuować dopóki nie wróci. Tymczasem właściciel konia nie mając do tegoż lekarstwa dosyć zaufania, wziął od P. Weber flaszeczkę antracyny, i dał na raz 50 ziarnek, i dozys takową w jednej godzinie 6 razy powtórzył. (b) Wróciwszy Weterynarz obwodowy, nie mało się zadziwił, widząc tak wielką zmianę

(a) „Ten wypadek — mówi Dr. Weber — popiera moje twierdzenie, iż rozpocząwszy kuracyą antracyną, ciągle zwierzę na oku mieć potrzeba, aby powtórzyć lekarstwo, za najmniejszem pogorszeniem. Gdyby ta ostrożność była zachowaną w powyższym przypadku, wół zapewne byłby przy życiu pozostał."

(b) Dr. Weber nie radzi używać tak wielkiej ilości lekarstwa, twierdząc, iżby raczej stać się mogło szkodliwem, niźli użytecznem. *Red.*

w pacyencie, a gdy spostrzegł, iż z dobrym apetytem siano zajada, uznał go za zupełnie zdrowego.

---

Znam, iż sposób ten leczenia znajdzie wiele przeciwników, a może nawet wielu mi weźmie za złe, iż go tutaj zamieściłem. Na usprawiedliwienie moje niech służy ta prawda: że w sztuce leczenia, fakta na pewnych ugruntowane doświadczeniach, niechby użyte sposoby przechodziły, jak w niniejszym przypadku, pojęcie ludzkie więcej o wiele znaczy od najpiękniejszych teoryi, najwyraźniej do wyobrażeń naszych przemawiających. — A możnaż tutaj o faktach powątpiewać? Możnaż aby na chwilę przypuścić: aby Dr. Weber, nadworny Lekarz Księcia niemieckiego, śmiał przytoczyć 108 przykładów, wymieniając miejsce i nazwę osób, w obrębie dość szczupłym Księztwa, w którym nadwornym jest Lekarzem, gdyby rzeczywiście tak nie było? a tem bardziej, że tenże P. Weber zna to dobrze, iż podając do wiadomości publicznej rzecz tak nową, nie tylko poruszy przeciw sobie tych wszystkich swych kollegów, którzy homeopatyą za dziki uważają utwór; ale nadto, podając sposób tak łatwy leczenia choroby, przeciw której pewnego dotąd nie mamy środka, zwróci na siebie uwagę wszystkich lekarzy homeopatycznych, jako też wszystkich gospodarzy miejskich: nie, nie można przypuścić, by tak dalece nierozważnie miał działać: by miał ogłaszać rzecz fałszywą i fałszywemi świadectwami ją popierać. — Musi więc to być rzecz prawdziwa. (c)

Zresztą kto odmawia temu lekarstwu, z powodu tak małej ilości moey leczącej, nie powinienby się obawiać jego szkodliwości. W takowym zaś razie, zawsze wartoby uczynić próbę; do czego wszakże na nieszczęście mamy sposobność, kiedy ta nieszczęsna choroba, jak to przepowiedziałem, poczyna już w kraju naszym grassować, a nawet w blizkości stolicy się objawia. — Próbę takową zamierza uczynić P. Elsner właściciel apteki na Podwalu (Ner 533) w Warszawie. Ale ponieważ do zrobienia lekarstwa w mowię będącego, potrzebną jest śledziona z bydlęcia na tę chorobę padłego, przeto dopóki takowej nie otrzyma, zamiar swój wstrzymać jest zmuszony. Skoro przyjdzie do skutku, nie omieszkam zawiadomić o tem PP. Gospodarzy, a później, bezstronnie wypadki doświadczenia opiszę.

(c) Przed niejakim czasem doniosła nam Gazeta Pruska Państwa, że w Konstantynopolu Pan Rozenberg, Lekarz niemiecki, leczył zarazę morową (dżdżumę) zupełnie podobnym sposobem, jak P. Weber zarazę śledziony; albowiem jak ten używa antracyny, czyli pierwiastku zaraźliwego, tak P. Rozenberg używał do leczenia dżdżumy wrzodów morowych, suszonych i na proszek startych. *Red.*

---

# Rozmaite Przedmioty.

## Wzrost przemysłu w Niemczech.

Journal Frankfortski z d. 20 maja, zawiera następujący artykuł:

Dzienniki ciągle nam wystawiają rządy i ludy niemieckie, idące za popędem przemysłowym, panującym w Europie, i dążące przez coraz nowe ulepszenia, do lepszego mienia. Ciągle mamy przed oczyma obrazy użytecznych publicznych zakładów, pomników religijnych i narodowych, dodatki i poprawy w prawodawstwie, czyny wspaniałomyślności i dobroczynności; lecz za nadto ograniczeni jesteśmy w naszem piśmie, ażebyśmy mogli w szczegółach wykazać stan Niemiec.

W Austryi wznosi się parowa żegluga, nowy statek, który pierwszy raz udał się z Tryestu do Stambułu, utrzymywać będzie czynne związki z nadmorskiemi miastami Turcyi. — Dwie nowe koleje żelazne, z których jedna wkrótce ukończo-

ną zostanie pod Brünn, i kolej z Prezburga do Tyrnau, otworzą nowe źródła korzyści dla handlu i kommunikacyi.

Rolnictwo w Wiedniu szczyci się swemi płodami, i ciągle się udoskonala, zachęcane i uszlachetnione protekcyą Arcy-Księcia **Rainer**, który raczył się zająć tem najpierwszem źródłem dobrego mienia. — W Pradze wkrótce się odbędzie zjazd lekarzy i naturalistów; na to zebranie się uczeni z wszystkich stron Niemiec, nieść będą rezultaty swoich badań i doświadczeń.

W Peszcie wznosi się wspaniała katedra, mogąca się równać z wszystkiemi podziwianemi wCesarstwie, a to za staraniem Arcybiskupa **Pyrker**, który większą część swoich dochodów łoży na ten pomnik.

Ojcowska troskliwość Rządu Cesarskiego przedsiębierze środki do watrzymania grasującego powietrza w Moldawii i do ochronienia Europy od tej zarazy.

Berlin posiada nowy zakład, w którym 1000 biednych mogą każdego dnia znaleźć zarobek i pożywienienie.

W Bawaryi zaczęto na wiosnę budowę kościołów pięknych i wspaniałych, tudzież gmachów na dobroczynne zakłady, które będą nową ozdobą stolicy. — Żelazna kolej z Augsburga do Monachium ma być rozpoczętą, a dla pomagania temu przedsiębierstwu, ułożono **prawo wywłaszczenia na użytek publiczny za wynagrodzeniem**, co dowodzi, jak prawo własności w tym kraju jest szanowanem.

Saksonia we wszystkich gałęziach przemysłu jest czynną. Oświecenie gazem Drezna, domy przytułku dla biednych wdów i panien, budowanie parowych statków, koleje żelazne i stowarzyszenie się kupców lipskich i rossyjskich do przedsiębierstw; nakoniec, wydalenie się spekulantów aż za morza, dla szukania tam polepszenia swego losu, wszystko dowodzi wielką czynność. Jeżeli się udamy na północ, ujrzymy w Hannowerskiem zakładane koleje żelazne, takiemiż Brunszwik chce sobie skrócić drogę do Hamburga.

Dążność taka wykazuje, że Niemcy bardziej niż kiedykolwiek przedstawiają lud pelen czynnego życia i dziś w równi stojący z którymkolwiek innym europejskim.

### Za granicą przejmują od nas sposób leczenia wódką kołowacizny owiec.

Kiedy zrażeni, może przez złe wykonanie, już zapomieliśmy, jak się zdaje, o leczeniu owiec wódką; w Niemczech sposób ten zaczyna się upowszechniać. Przed niejakim czasem pisał mi przyjaciel z Saksonii, iż za jego radą dawano owcom kołowatym wódkę, i skutek przeszedł oczekiwanie. Podobny przypadek podaje do wiadomości pismo w Litwie pruskiej wychodzące, pod tytułem: **Intelligensblatt**, co następuje:

„Dwa roczniaki zapadły mi na kołowaciznę, i już były blizkie śmierci. Mając je za stracone, na próbę dałem im rano i na wieczór po $\frac{1}{16}$ kwarty zwyczajnej wódki, z małą ilością utartej kredy. Jakież było moje podziwienie, gdy już na drugi dzień owce te poczynały brać się do jadła, i zupełnie zdrowe poszły z gromadą na pastwisko. Dziś, już temu 10 dni upłynęło, a przecież najmniejszego śladu podobnych przypadłości nie okazują. Podaję to tem śmielej do wiadomości publicznej, gdy właśnie znajduję w **Georginie** (pismo ekonomiczne niemieckie) podobne zawiadomienie Barona **Keudel z Giełgudyszek**; z tą przecież różnicą: iż Baron **Keudel** dawał swym kołowatym roczniakom po $\frac{1}{8}$ kwarty okowity 75 stop. Tral. (a) i wkrótce wróciły do zdrowia.

### Doniesienie Literackie.

Wyszedł z druku 9 Ner (za miesiąc Wrzesień) **Kalendarza Rolniczego** przez **N. Kurowskiego**, i obejmuje następujące przedmioty: — Pszczolnictwo (dokończenie). — Użyteczność bzu zwyczajnego (przez P. Petri). — Nawóz zielony (przez Leo. Wasiut...). — Ogólowe przypomnienia gospodarskie na miesiąc Październik. — Balsam dla koni, skuteczny w skaleczeniu, osobliwie gdy jest połączone z zapaleniem. — Roszenie lnu na śniegu. — Sposób na robaki drzewne, liszki, wąsionki i t. p.

(a) Był to pewnie ten sam przypadek, który Baron **Keudel** podał w r. z. do Tygodnika. *Red.*

Redaktor *Tygodnika* Nep. Kurowski przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. — w Drukarni XX. Pijarów.